

Michał Lipa

**BRUCE K. RUTHERFORD, *EGYPT AFTER MUBARAK.
LIBERALISM, ISLAM, AND DEMOCRACY
IN THE ARAB WORLD,*
[PRINCETON UNIVERSITY PRESS,
PRINCETON-OXFORD 2008, 304 s.]**

Egipt (Arabska Republika Egiptu) to nie tylko największe państwo arabskie. To również kraj, którego intelektualne dokonania od wieków oddziałują na inne arabskie (czy szerzej – muzułmańskie) społeczeństwa, zarówno na polu kultury, ideologii, religii, jak i rozwiązań polityczno-ustrojowych. Tak było np. w XIX w., kiedy arabska kultura przeżywała odrodzenie, będące preludium do eksplozji procesów narodotwórczych w wieku XX i powstania arabskiego nacjonalizmu. Tak jest też u progu drugiej dekady wieku XXI, kiedy oczy wszystkich Arabów skupione są na Egipcie, w którym zachodzą historyczne, rewolucyjne przemiany polityczne.

Wielu, zarówno egipskich, jak i zachodnich badaczy zajmuje się mechanizmami funkcjonowania największego arabskiego państwa. Jednym z nich jest Bruce K. Rutherford z amerykańskiego Uniwersytetu Colgate, autor wydanej w 2008 r. (nakładem Princeton University Press) książki *Egypt after Mubarak. Liberalism, Islam, and Democracy in the Arab World*. Doskonale wpisuje się ona w debatę na temat „arabskiej wiosny ludów”, która doprowadziła na początku 2011 r. do dymisji egipskiego prezydenta, rządzącego przez prawie trzydzieści lat Muhammada Hosniego Mubaraka. Publikacja ta z pewnością pomaga zrozumieć procesy i zjawiska, jakich właśnie doświadczają Egipcjanie.

Głównym atutem pozycji są rzetelność wywodu, obiektywizm, przystępny język, a także odejście od statycznego ujmowania systemu politycznego na rzecz podejścia dynamicznego, badającego nie tyle czynniki stabilizacji ustroju autorytarnego, ile symptomy zmian, które są immanentną cechą rzeczywistości społeczno-politycznej. Zmian, które – choć trudne do uchwycenia – doprowadziły do obecnego przesilenia.

Książka Rutherforda podzielona jest na sześć rozdziałów (ramy czasowe obejmują okres do 2007 r., kiedy wprowadzono kolejne poprawki do egipskiej konstytucji). Pierwszy zawiera teoretyczną podstawę analizy. Autor wyraźnie odchodzi od transformacyjnego badania systemu politycznego przez pryzmat dycho-
tomii autorytaryzm–demokracja, by skupić się na fenomenie niezwykle elastycznych reżimów hybrydowych, łączących cechy typowego systemu autorytarnego i demokracji, ale niebędących jedynie etapem pośrednim na drodze do nieograniczonego pluralizmu.

Wskazuje przy tym, że obecnie jedna trzecia ustrojów państwowych ma charakter reżimów hybrydowych, zwanych też systemami semiautorytarnymi, semidemokratycznymi lub autorytaryzmami wyborczymi, w których cechy liberalne i demokratyczne należy traktować oddzielnie, gdyż niekoniecznie się uzupełniają. Autor wyraźnie rozróżnia bowiem liberalizm i demokratyzm, które na gruncie zachodniej tradycji politycznej zostały nierozzerwalnie połączone (liberalna demokracja), choć – historycznie rzecz ujmując – myśl liberalna jest starsza od demokratycznej (w dzisiejszym rozumieniu tego słowa). Pierwsi liberałowie nie zawsze byli demokratami, do czego odnosi się w swej książce Rutherford, traktując liberalizm jako zestaw instytucji i mechanizmów ograniczania władzy oraz ochrony podstawowych praw, a demokratyzm jako sposób wyłaniania przywódców państwowych na drodze powszechnych, wolnych i równych wyborów (s. 236–237). Oczywiście demokracja może być następstwem liberalizacji (s. 258).

Rutherford powołuje się na analizy innych współczesnych badaczy autorytaryzmu (takich, jak Steven Levitsky czy Lucan A. Way), zapożyczając od nich teorię będącą podstawą jego badań. Wskazuje za nimi, że reżimy hybrydowe odznaczają się wprawdzie takimi instytucjami, jak: wybory, parlament, niezależne sądownictwo czy media. Wszystkie są częściowo niezależne (aczkolwiek w sposób ograniczony) od władzy wykonawczej, ale i tak nie są analogiczne w stosunku do swych odpowiedników w dojrzałych systemach demokratycznych, czy – jak powiedziałby Robert A. Dahl – poliarchicznych. Co zatem wyróżnia je na tle innych systemów politycznych, a raczej na czym należy się skupić, dokonując ich wielowymiarowego badania? Rutherford proponuje trzy wymiary analizy, będące odzwierciedleniem trzech procesów, jakie tworzą i odtwarzają reżimy hybrydowe.

Pierwszy dotyczy interesów i racjonalnej kalkulacji przywódców państwowych, którzy – chcąc sprostać kryzysom legitymizacji, problemom ekonomicznym i (wynikającym z nich) narastającym presjom społecznym – decydują się na ogra-

niczone reformy: zarówno ekonomiczne (liberalizacja gospodarcza), jak i polityczne (ograniczony pluralizm). Ich celem jest utrzymanie władzy w rękach rządzącej elity.

Drugi wymiar obejmuje zmianę w relatywnym rozkładzie władzy pomiędzy instytucjami państwa i społeczeństwa. Chodzi tu nie tylko o instytucje „twardej władzy” (aparatu przemocy), ale również „miękkiej władzy”, składające się na infrastrukturę społeczno-gospodarczą. Jeśli obydwie grupy znajdują się w rękach państwa, wówczas pierwsza służy represjonowaniu przeciwników, a druga włączaniu pewnych grup do systemu (poprzez kooptację liderów i tworzenie sieci patronackich). Zmiana następuje wtedy, gdy – np. pod wpływem ekonomicznej liberalizacji lub presji międzynarodowej – obok instytucji kontrolowanych przez państwo, powstają instytucje niezależne od państwa. Chodzi zarówno o te organizacje, które tworzą społeczeństwo obywatelskie, jak i strzegące konstytucji i porządku prawnego (instytucje sądownicze) oraz prywatne przedsiębiorstwa gospodarcze, będące efektem odejścia od socjalizmu na rzecz kapitalizmu.

Wreszcie trzeci wymiar analizy – mocno sprzężony z drugim – to erozja idei legitymizujących system autorytarny, czemu towarzyszy pojawienie się (lub odrodzenie) alternatywnych idei, czyli pomysłów na państwo, społeczeństwo i gospodarkę. Pojawieniu się nowych instytucji towarzyszą idee, które – konkurując z dotychczasowymi – uzasadniają konieczność ich wprowadzenia i wzmocnienia. W ten sposób obok starych instytucji oraz idei (proreżimowych), pojawiają się nowe – alternatywne – instytucje i idee (antyreżimowe).

Idąc tym tropem – twierdzi Rutherford, odwołując się do podejścia historyczno-instytucjonalnego – można skonstatować, że reżimy hybrydowe powstają na skutek sekwencji pewnych zdarzeń i przemian. Są nimi np. porażka militarna (ograniczająca legitymizację porządku ustrojowego), kryzys związany z sukcesją po zmarłym (charyzmatycznym) przywódcy, kryzys gospodarczy, a także zmiany technologiczne (np. w zakresie sposobów komunikowania się ludzi). Takie zdarzenia i przemiany miały miejsce w Egipcie.

Na zarysowaną powyżej teoretyczną bazę nakłada Rutherford zjawiska i procesy, jakie zachodziły (i zachodzą) w egipskim społeczeństwie oraz na poziomie reżimu w ostatnich dekadach. O ile analizę kończy rok 2007, o tyle jej początek nie jest dokładnie wyznaczony. Kolejne dwa rozdziały poświęcone są alternatywnym ideom, którym towarzyszą określone pomysły ustrojowo-instytucjonalne. Analizowane są pod kątem czterech kwestii, takich jak: zasada rządów prawa, mechanizmy ograniczania władzy państwowej, ochrona praw i wolności politycznych oraz partycypacja polityczna obywateli. Ich poznanie jest istotne dla określenia szans na demokratyzację egipskiego systemu politycznego.

Drugi rozdział poświęcony jest liberalnej myśli politycznej (liberalnemu konstytucjonalizmowi), która narodziła się na gruncie egipskim w efekcie wzmożonych kontaktów z Europejczykami (Francuzami i Brytyjczykami) w epoce kolonialnej. Towarzyszą jej określone koncepcje instytucjonalne, obejmujące m.in.

niezależne sądownictwo (chroniące zasadę rządów prawa i strzegące konstytucji). W rozdziale tym zapoznać się też można z rolą środowiska prawniczego w publicznym życiu Egiptu, przemianami w obrębie tegoż środowiska w kolejnych dekadach, jak również poglądami liberalnych konstytucjonalistów na cztery wyżej wymienione kwestie. Amerykański badacz konkluduje, że rola niezależnego sądownictwa była w ostatnich dekadach niezwykle ważna dla określenia granic działania rządu oraz zasad funkcjonowania państwa, jednak słabością liberalnych konstytucjonalistów była niejednoznaczna postawa wobec obywatelskiej partycypacji, świadcząca o większym przywiązaniu do wartości liberalnych niż *stricte* demokratycznych (wyrażonych w szerokiej partycypacji).

Podobny zarzut pada pod adresem muzułmańskich konstytucjonalistów, którzy również głoszą sprecyzowane poglądy (częściowo zbieżne z liberałami) na analizowane kwestie, jednak unikają jasnego opowiedzenia się za w pełni demokratyczną partycypacją, nawet jeśli postulują (specyficznie rozumianą) demokryzację życia politycznego. Ich myśl została przeanalizowana w rozdziale trzecim, który rozpoczyna się od uporządkowanego przedstawienia rozwoju islamskiej myśli społeczno-politycznej w XX w. oraz ewolucji egipskich Braci Muzułmanów w zakresie ich konfliktu z reżimem oraz późniejszej integracji z systemem politycznym. Ta część pracy Rutherforda jest o tyle ciekawa, że doskonale (jasno i syntetycznie) przedstawia poglądy czterech wpływowych intelektualistów wpisujących się w nurt umiarkowanego islamizmu, leżącego u podstaw Braci Muzułmanów w XXI w. Są to: Yusuf al-Qaradawi, Tariq al-Bishri, Kamal Abu al-Majd oraz Muhammad Salim al-‘Awwa.

Kolejne dwa rozdziały dotyczą przemian strukturalnych, jakie zachodziły w Egipcie w ostatnich dekadach, przyczyniając się do rozwoju zarówno podejścia liberalnego, jak i muzułmańskiego, przy jednoczesnej erozji etatystycznego modelu państwa, obejmującego swą interwencją wszelkie dziedziny życia – nie tylko politycznego, ale też społeczno-gospodarczego. Owe przemiany zrodziły przestrzeń dla alternatywnych instytucji oraz wspierających je idei. To w tym czasie powstał względnie niezależny Najwyższy Sąd Konstytucyjny, uchwalono konstytucję gwarantującą wielopartyjność, zainicjowano i wprowadzono wolnorynkowe reformy, które ograniczyły kontrolę państwa nad społeczeństwem.

Szczególnie warta uwagi jest część piąta książki – skupiająca się na reformach wolnorynkowych, gdyż podejmuje kwestię zmian w łonie rządzącej Partii Narodowo-Demokratycznej. Rutherford stwierdził, że przemiany strukturalne – wymuszone przez katastrofalną sytuację ekonomiczną oraz (będącą jej skutkiem) presję międzynarodowych instytucji finansowych i Stanów Zjednoczonych – istotnie wpłynęły na ideologię tego ugrupowania, które zaczęło ewoluować w stronę neoliberalizmu. Stało się ogniwem łączącym nowopowstałe elity biznesowe z reżimem, a ponadto zaczęło z czasem wspierać pewną liberalizację życia publicznego, gdyż rozwój ekonomiczny wymaga jasnych, respektowanych reguł prawnych oraz maksymalnego otwarcia na kapitał, a ten znajduje się też w rękach islamistów.

Poglądy na instytucje i funkcjonowanie państwa oraz gospodarki, wyrażane przez przedstawicieli trzech analizowanych środowisk (liberałów, islamistów i neoliberalów) ulegały w ostatnich dekadach (zwłaszcza od początku lat 90. XX w.) pewnej konwergencji, co wynika z ich dostosowywania się do uwarunkowań (nowoczesności i globalizacji). Dzieli je coraz mniej podstawowych kwestii, takich jak: zasada rządów prawa, mechanizmy ograniczania władzy państwowej, ochrona praw i wolności politycznych, a różnice dotyczą szczegółów, ale nie ogólnych tendencji. Zbieżność dostrzegalna jest również w odniesieniu do problemu partycypacji. Okazuje się bowiem, że każde z tych środowisk większą uwagę poświęca konieczności przestrzegania prawa, gwarancji podstawowych uprawnień i wolności (w tym prawa do własności) oraz stworzenia określonych ram, w jakich funkcjonuje państwo, a wykazuje pewien sceptycyzm w stosunku do zwiększenia i upowszechnienia partycypacji politycznej. Demokracja ustępuje zatem liberalizmowi. Demokracji nie sprzyja też polityczna siła aparatu bezpieczeństwa, z którym w 2011 r. przyszło się zmierzyć młodym egipskim demokratom, choć akurat tej kwestii autor poświęca najmniej uwagi. Książka *Egypt after Mubarak. Liberalism, Islam, and Democracy in the Arab World* pomaga jednak zrozumieć obecne wydarzenia i stawia pytania, z jakimi przyjdzie się Egipcjanom zmierzyć w najbliższej przyszłości.